

Sygn. akt I ACa 892/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 marca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|----------------------------------------------------------|
| Przewodniczący: | SSA Artur Kowalewski |
| Sędziowie: | SSA Danuta Jezierska (spr.) SSO del. Krzysztof Górski |
| Protokolant: | sekretarz sądowy Piotr Tarnowski |

po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa B. K. i M. S.

przeciwko E. Z.

o zachówek

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 23 czerwca 2015 roku, sygn. akt I C 30/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1. zasądza od pozwanej E. Z. na rzecz powódki B. K. kwotę 17.188 (siedemnaście tysięcy sto osiemdziesiąt osiem) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 23 czerwca 2015 roku,**
- 2. zasądza od pozwanej E. Z. na rzecz powódki M. S. kwotę 17.188 (siedemnaście tysięcy sto osiemdziesiąt osiem) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 23 czerwca 2015 roku,**
- 3. oddala powództwo w pozostałej części,**
- 4. zasądza od każdej z powódek na rzecz pozwanej kwotę 908 (dziewięćset osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,**
- 5. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 1.719 (jeden tysiąc siedemset dziewiętnaście) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,**
- 6. nie obciąża powódek nieuiszczonymi kosztami sądowymi z zasądzzonego roszczenia,**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od każdej z powódek na rzecz pozwanej kwoty po 250 (dwieście pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Krzysztof Górski SSA Artur Kowalewski SSA Danuta Jezierska

Sygn. akt I ACa 892/15

UZASADNIENIE

Powódki B. K. i M. S. domagały się zasądzenia od pozwanej E. Z. kwot po 55.000 zł wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu tytułem zachowku. Wskazały, iż są córkami i spadkobiercami M. C., nie otrzymały po śmierci spadkodawcy spadku, natomiast pozwana w dniu 1 marca 1994 r. otrzymała od spadkodawczyni w formie darowizny spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...).

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa podnosząc, że powódki również otrzymały darowizny, w wyniku których zaspokoiliły swoje potrzeby mieszkaniowe. Nadto mieszkanie było w złym stanie technicznym, mieszka w nim od urodzenia i nie ma innych możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, to ona do śmierci opiekowała się matką, z którą razem mieszkała, co nadto uzasadnia zastosowanie art. 5 k.c.

Wyrokiem z dnia 23 czerwca 2015 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej E. Z. na rzecz każdej z powódek B. K. i M. S. zachówek w kwotach po 34.376 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 23 czerwca 2015 r. (pkt I), w pozostałej części powództwo oddalił (pkt II), zasądził od pozwanej na rzecz powódek kwoty po 3617 zł (tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt III i IV), zasądził od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 2320,63 zł tytułem zwrotu nie uiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódki B. K. i M. S. oraz pozwana E. Z. są córkami spadkodawczyni M. C. zmarłej w dniu (...) r. i nabyły po niej spadek, każda w udziale po 1/3, a przypadające im udziały spadkowe przyjęły wprost.

B. K. (nazwisko rodowe S.) urodziła się w dniu (...) W dniu 26 kwietnia 1957 r. została adoptowana przez A. K. oraz spadkodawczynię M. K. (następnie C.). A. K. zginął w wypadku. W dniu 24 marca 1966 r. spadkodawczyni oddała B. K., będącą wówczas w wieku 9 lat, z powrotem do domu dziecka. Po tym zdarzeniu spadkodawczyni w dniu 11 maja 1968 r. wyszła ponownie za mąż za T. C.. Przez następny okres czasu przekraczający 10 lat B. K. przebywała stale w różnych ośrodkach opieki. We wniosku Państwowego Domu Dziecka nr (...) w P. o pozostawienie powódki B. K. w Domu Dziecka wskazano: „Przybrana matka wyrzeka się dziecka (dziecko adoptowane)”, „twierdzi że jest ono upośledzone umysłowo, żyje z innym mężczyzną”. „Matka ma troje własnych dzieci w wieku od 1-14 lat, a o adoptowanej nie chce słyszeć”. Przez cały okres pobytu powódki B. K. w tych ośrodkach opieki zmarła M. C. nie interesowała się przysposobioną córką – nie odwiedzała jej, nie wysyłała żadnych kartek, nie zapraszała jej nigdy do siebie, brak było jakiegokolwiek kontaktu i zainteresowania córką ze strony przysposabiającej.

W okresie od dnia 29 maja 1961 r. do 31 maja 1980 r. spadkodawczyni M. C. pracowała w (...) Spółdzielni (...) na stanowisku samodzielnego referenta technicznego ds. rozliczeń i z tego tytułu otrzymywała miesięczne wynagrodzeniem w kwocie 4.000 zł brutto.

W dniu 2 czerwca 1976 r. wówczas 20-letnia powódka B. K. została zarejestrowana jako kandydatka na członka (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w S. pod numerem (...). Wysokość wkładu mieszkaniowego określono na około 24.000 zł. Na dzień 7 grudnia 1976 r. stan oszczędności na książeczce mieszkaniowej (...) Nr (...) wynosił 5.500 zł. W dniu 16 grudnia 1976 r. dokonano przelewu pożyczki z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego (...) Spółdzielni (...) kwoty 16.000 zł na rzecz (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w S.. Nie ustalono komu udzielona została pożyczka z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego (...) Spółdzielni (...). Na dzień 20 grudnia 1976 r. stan oszczędności wynosił łącznie 24.000

zł. w tym na książeczce (...) – 8.000 zł, na koncie Spółdzielni 16.000 zł. Z karty płac spadkodawczyni nie wynika, aby potrącano jej jakąś należność tytułem pożyczki.

W okresie od dnia 1 sierpnia 1977 r. do 25 lutego 1978 r. powódka B. K. była zatrudniona w (...) Spółdzielni (...) w S. za wynagrodzeniem: w 1977 r. – 7.901 zł i w 1978 r. – 2.618 zł. Powódka była oceniana jako pracownik dobry – była pilna, zdyscyplinowana, wypełniała obowiązki służbowe i była członkinią (...).

Pismem z dnia 20 stycznia 1977 r., jeszcze przed ukończeniem szkoły przez powódkę B. K., Państwowy Zakład (...) w S. zwrócił się do (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w S. o przyspieszenie przydziału mieszkania dla wychowanki – powódki B. K. wskazując, iż przebywa w Zakładzie na koszt Skarbu Państwa, z uwagi na ukończenie w czerwcu 1977 r. Specjalnej Zasadniczej Szkoły Zawodowej musi opuścić Zakład, nie posiada żadnej rodziny, wobec czego nie ma jej gdzie zakwaterować. Na wniosek powódki B. K. w dniu 23 sierpnia 1978 r. została ona skreślona z rejestru kandydatów, a pożyczka z zakładowego funduszu mieszkaniowego została przekazana do (...) Spółdzielni Mieszkaniowej, w której miała otrzymać przydział mieszkania. W dniu 25 sierpnia 1978 r. powódka B. K. skierowała do spółdzielni mieszkaniowej wniosek o przydział mieszkania, załączając do tego wniosku pisemne wyjaśnienie swojej sytuacji życiowej. W dniu 19 sierpnia 1978 r. Powódka B. K. otrzymała przydział w (...) Spółdzielni Mieszkaniowej lokalu mieszkalnego w S. przy ul. (...), kategorii M-2. Wysokość wkładu mieszkaniowego ustalona została w kwocie 24.000 zł. Na książeczce mieszkaniowej (...) nr (...) posiadała kwotę 8.000 zł, Na koncie Spółdzielni posiadała kwotę 16.000 zł

Spadkodawczyni M. C. pobierała rentę rodzinną po A. K.. Do renty po ojcu A. K. uprawniona była jednak powódka B. K.. Spadkodawczyni M. C. pobierała tę rentę dzięki temu, iż nie rozwiązała stosunku przysposobienia B. K. mimo, że dziecko wychowywało się w domach dziecka, a nie u spadkodawczyni. Powódka B. K. nie uczestniczyła w postępowaniu spadkowym po zmarłym A. K., gdyż nie została ona w nim wskazana jako potencjalna spadkobierczyni. Dowiedziała się o tym fakcie po wielu latach. W czasie postępowania spadkowego po zmarłym była ona jeszcze dzieckiem, nadto przebywała w jednostkach opiekuńczych, a M. C. nie utrzymywała z nią kontaktu.

Spadkodawca E. C. pracowała jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w D.. Otrzymała w dniu 30 listopada 1993 r. zasiłek na zagospodarowanie w wysokości 4.160.000 zł. Na podstawie decyzji Dyrektora Szkoły Podstawowej w D. z dnia 16 czerwca 1998 r. zaciągnęła pożyczkę w wysokości 2.684 zł. W dniu 21 sierpnia 2000 r. zaciągnęła kolejną pożyczkę w zakładzie pracy w kwocie 3.092 zł.

Umową darowizny, zgłoszoną do Urzędu Skarbowego w S. w dniu 29 stycznia 1996 r. T. C. darował M. S. i jej małżonkowi kwotę 6.000 zł. W dniu 19 lutego 1996 r. M. S. oraz S. S. otrzymali w darowiznie od T. C. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w S. przy ul. (...), za kwotę 55.000 zł.

W dniu 1 marca 1994 r. M. C. dokonała na rzecz pozwanej E. Z. darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w S. o pow. 65 m². Umowę zawarto w formie aktu notarialnego. Umową z dnia 18 lutego 2010 r. ustanowiono odrębną własność powyższego lokalu mieszkalnego i przeniesiono jego własność na pozwaną. Na dzień 12.12.2010 r. lokal stanowił odrębną nieruchomość wraz z pomieszczeniem piwnicznym o powierzchni 5,84 m². Lokal położony jest na parterze w budynku wielorodzinnym 3,5 - kondygnacyjnym. Lokal składa się z 3 pokoi, kuchni, holu, łazienki z w.c. Powierzchnia użytkowa lokalu to 65 m². Powierzchnia piwnicy 5,84 m². Mieszkanie wyposażone jest w instalację elektryczną, wodno - kanalizacyjną, gazową, centralnego ogrzewania i ciepłej wody. Wartość rynkowa nieruchomości wg stanu na dzień 01.03.1994 r. wynosiła 207.000 zł, a wg stanu na dzień 12.12.2010 r. - 252.000 zł.

Pozwana ponosiła na darowany lokal mieszkalny nr (...) przy ul. (...) po dniu 1 marca 1994 r. nakłady zapewniające utrzymanie lokalu w należyłym stanie i kondycji technicznej wynikające ze standardowego zużycia. Nadto poniosła nakłady na wymianę okien - koszt 1690 zł (rok 2007) i drzwi – koszt 11.190 zł (lata 2008 – 2011). W latach 1994 r. – 2004 r. pozwana zakupiła materiały budowlane określone rachunkami i fakturami na przeprowadzenie bieżących remontów związanych z utrzymaniem mieszkania w należyłym stanie technicznym. W okresie od 1 sierpnia 1999

r. do 31 sierpnia 2009 r. wpłaciła na ogrzewanie budynku kwotę 10.627,74 zł. Po darowiznie, w ramach remontu łazienki wykonano dostosowanie warunków do potrzeb M. C., jak podwyższenie sedesu, wanna została przerobiona na prysznic, zamontowano w łazience drążki do trzymania, na podłodze kafelki. Od 2008 r. spadkodawczyni M. C. miała trudności z poruszaniem się, chodziła o kulach. Wymagała pomocy osób trzecich w codziennym funkcjonowaniu. Opiekę nad nią sprawowała na co dzień pozwana wraz ze swoim synem D. Z.. Do spadkodawczyni M. C. na wezwanie pozwanej przyjeżdżali masażyści, lekarze. Powódka B. K. przychodziła bardzo często do spadkodawczyni M. C., proponowała pomoc i opiekę nad nią, ale spotykała się z niechęcią ze strony pozwanej. Powódka M. S. nie uczestniczyła w przygotowaniach pogrzebowych i konsekracji spadkodawczyni M. C..

Pozwana zatrudniona jest w Publicznej Szkole Podstawowej w D. w charakterze nauczyciela na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. W okresie zatrudnienia korzystała z pożyczki na cele mieszkaniowe z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych w kwotach: 3.400 zł – umowa z dnia 27 września 2002 r., 3.720 zł – umowa z dnia 20 czerwca 2005 r., 2.400 zł – umowa z dnia 6 listopada 2007 r. i 6.265 zł – umowa z dnia 11 stycznia 2010 r.

W dniu 14 września 2012 r. powódki M. S. oraz B. K. skwitowały pisemnie odbiór kwot po 400 zł.

Pismem z dnia 19 listopada 2012 r. powódki B. K. i M. S. wezwały pozwaną w terminie 14 dni do zapłaty na ich rzecz po 55.000 zł tytułem należnego zachowku po zmarłej M. C..

Powódki B. K. i M. S. nigdy nie otrzymały żadnych pieniędzy od M. C. w formie darowizny. B. K. jest z zawodu krawcową. Od 1988 r. pracowała w Zakładach (...). Od dnia 8 sierpnia 2011 r. jest zarejestrowana w Powiatowym Urzędzie Pracy w S. jako bezrobotna bez prawa do zasiłku.

Sąd Okręgowy mając na uwadze takie ustalenia uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Wskazał, że jego podstawę prawną stanowiły przepisy art. 991 k.c. i następne i powódki, jako córki spadkodawczyni należą do kręgu osób, którym przysługuje prawo do otrzymania zachowku. To pozwana otrzymała od spadkodawczyni – poprzez umowę darowizny – lokal mieszkalny numer (...) położony w S. przy ul. (...), który okazał się przedmiotem właściwie jedynym składnikiem masy spadkowej. W tej sytuacji, zgodnie z art. 993 k.c., powódki miały prawo skierować wobec pozwanej swoje roszczenia o zapłatę kwoty niezbędnej do uzupełnienia należnego im zachowku, który wynosił po 1/2 udziału spadkowego, czyli 1/6 spadku (art. 991 § 2 k.c.).

Sąd Okręgowy w Szczecinie nie uwzględnił zarzutu pozwanej, że powódki otrzymały zachówek w formie darowizn - B. K. w formie wkładu na książeczkę mieszkaniową (za niewiarygodne uznając twierdzenia pozwanej, że spadkodawczyni zaciągnęła pożyczkę na wkład mieszkaniowy dla B. K., mając na uwadze relacje łączące te strony i fakt, że nie istnieją dokumenty, które potwierdzałyby, że pożyczkę taką zaciągnęła spadkodawczyni), a M. S. – w formie darowizny pieniędzy w kwocie 6.000 zł na mieszkanie od T. C., (T. C. w tym czasie nie pozostawał już w związku małżeńskim ze spadkodawczynią i Sąd przyjął, że była ona wyrazem ojcowskiej troski o córkę wkraczającą w samodzielne, dorosłe życie, zakładającą własną rodzinę) - jako że nie pochodziły one od spadkodawczyni, lecz osób trzecich. Tym samym, zgodnie z przepisem art. 991 § 2 k.c. darowizny te nie pomniejszały zachowku należnego powódkom.

Dokonując obliczenia zachowku Sąd Okręgowy w Szczecinie, zgodnie z przepisem art. 995 § 1 k.c., przyjął stan nieruchomości – lokalu numer (...) przy ul. (...) w S. według stanu na dzień dokonania darowizny, tj. 1 marca 1994 r. Ustalając stan i wartość nieruchomości uwzględnił zeznania stron oraz świadków i ostatecznie jej wartość ustalił zgodnie z opinią biegłego sądowego – na kwotę 207.000 zł.

Sąd nadto wskazał, że w skład spadku wchodziła również emerytura w kwocie 1.660 zł, jednak obie powódki otrzymały od pozwanej kwotę po 400 zł każda.

Stąd Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie I wyroku, a w pozostałej części powództwo oddalił (punkt II).

O odsetkach orzeczono przyjmując jako początkowy dzień ich naliczania 23 czerwca 2015 r., czyli dzień ogłoszenia wyroku.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. przy czym przez przeoczenie nie skompensowano kosztów zastępstwa z należnymi pozwanej i nie uwzględniono faktu, że powódkom należy się kwota 63% wynagrodzenia z 3600 zł czyli w stosunku do wygranej ogólnej należności dochodzonej pozwem. Koszty sądowe po uwzględnieniu, że powódki były z nich zwolnione w całości, zasądzono w oparciu art. 98 k.p.c. w wysokości 27 % wszystkich należnych Skarbowi Państwa.

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodziła się pozwana.

Zaskarżyła wyrok w zaskarżając w pkt I, III, IV i V, zarzucając:

- 1) naruszenie art. 233 k.p.c. i art. 231 k.p.c. poprzez ustalenie, że powódka B. K. nie otrzymała od spadkodawczyni M. C. darowizny w formie wkładu mieszkaniowego na mieszkanie spółdzielcze typu M2 w (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w wysokości co najmniej 16.000 zł według cen z grudnia 1976, która to wartość winna zostać „zwaloryzowana” przez bieglego na dzień orzekania w sprawie,
- 2) nierozważenie roszczenia powódek o zachówek w kontekście zasad wyrażonych w art. 5 k.c.,
- 3) naruszenie art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 2 u.k.s.c. w części dot. orzeczenia o kosztach procesu.

Z tego względu wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części, oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od każdej z powódek na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję.

W uzasadnieniu apelacji podkreśliła, iż ustalenia faktyczne zostały poczynione z naruszeniem art. 231 k.p.c., gdyż w świetle zgromadzonych dowodów istnieje silna podstawa do przyjęcia, że B. K. otrzymała od spadkodawczyni darowiznę na wkład mieszkaniowy w wysokości co najmniej 16.000 zł. Błędne są też ustalenia, że spadkodawczyni była złą matką i nie czyniła starań o przydzielenie tej córce mieszkania. Nie ulega też wątpliwości, że M. S. po rozwodzie rodziców otrzymała od ojca pieniądze na zakup mieszkania. Te wszystkie okoliczności uzasadniają zastosowanie art. 5 k.c. i obniżenia roszczenia o zachówek. Zarzuciła nadto błędne rozliczenie kosztów procesu.

Powódki wniosły o oddalenie apelacji pozwanej, w całości dzieląc argumentację Sądu I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej w części okazała się zasadna, a to w takiej, w jakiej zarzucała naruszenie przez Sąd I instancji art. 5 k.c.

Co do zasady Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i przyjmuje je jako własne, bez potrzeby powielania ich na użytek niniejszego uzasadnienia. W znacznej części podziela też wywody prawne tego Sądu, gdyż nie może budzić żadnych wątpliwości, w świetle przepisów wskazanych przez ten Sąd, że co do samej zasady powódkom zachówek się należy. Zarówno bowiem powódki jak i pozwana nabyły spadek po swojej matce M. C., każda w udziale po 1/3, a przypadające im udziały spadkowe przyjęły wprost, zaś jedynym wartościowym składnikiem majątku spadkowego było spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w S. o pow. 65 m², które umową z dnia 1 marca 1994 r. spadkodawczyni darowała pozwanej. Sąd Apelacyjny, z przyczyn które wskazane zostaną poniżej, nie podziela też zarzutów pozwanej, iż powódka B. K. otrzymała darowiznę, która powinna być zaliczona na poczet należnego jej zachowku. Zgadza się jednak z zarzutami skarżącej, że Sąd I instancji nie rozważył dochodzonego przez powódki roszczenia w kontekście art. 5 k.c., który to przepis, mając na uwadze okoliczności sprawy, powinien mieć zastosowanie.

Odnosząc się jednak w pierwszej kolejności do zarzutu pozwanej naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 k.p.c. i art. 231 k.p.c. wskazać należy, iż zgodnie z ugruntowaną linią orzecznictwa sąd orzekający ma zapewnioną

ustawową swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może zostać skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002r. II CKN 817/00). Przypomnieć też należy, że możliwość ustalenia faktów w sposób przewidziany w art. 231 k.p.c. wchodzi w rachubę tylko w razie braku bezpośrednich środków dowodowych i jest w istocie wnioskowaniem (rozumowaniem sądu orzekającego), u podstaw którego leży ustawowe domniemanie, pozwalające na oparcie ustaleń faktycznych na uznaniu za ustalone faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy - pod warunkiem, że wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych w sposób niewątpliwy faktów. Oparte na domniemaniach faktycznych rozumowanie sądu powinno w sposób wszechstronny i logiczny rozważyć wszystkie okoliczności sprawy i ocenić w ustalonym stanie faktycznym stopień prawdopodobieństwa zajścia okoliczności stanowiących przyczynę zastosowania domniemania, do czego niezbędne jest prawidłowe ustalenie niewątpliwych faktów jako bazy umożliwiającej stwierdzenie, czy stopień prawdopodobieństwa zaistnienia faktu będącego skutkiem domniemania jest tak duży, jak duży jest stopień prawdopodobieństwa, że nie zachodziły okoliczności wykluczające zaistnienie tego faktu (por. np. wyrok SN z 11.02.2015r., I UK 209/14).

Argumentacja zawarta w apelacji odnosząca się do tej części ustaleń, w jakiej skarżąca zarzuca naruszenie art. 233 k.p.c. i art. 231 k.p.c. poprzez ustalenie, że powódka B. K. nie otrzymała od spadkodawczynie M. C. darowizny w formie wkładu mieszkaniowego na mieszkanie spółdzielcze typu M2 w (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w wysokości co najmniej 16.000 zł według cen z grudnia 1976, sprowadza się w istocie do przedstawienia przez pozwaną własnej wersji zdarzeń opartej na wybiórczych okolicznościach, jakie zostały w sprawie ujawnione, pomija natomiast treść dowodów, na których oparł się Sąd I instancji i nie wykazuje, aby ich ocena wykraczała poza granice wyznaczone treścią art. 233 § 1 k.p.c., a mianowicie, aby uchybiała regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i kompleksowego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy. Podkreślić bowiem należy, w ślad za Sądem Okręgowym, iż z zachowanych przecież list płac spadkodawczynie z tego okresu w żaden sposób niw wynika, by były dokonywane potrącenia z tytułu pożyczki na fundusz mieszkaniowy, jaką to miała ona zaciągnąć celem uiszczenia w części, w formie darowizny, wkładu mieszkaniowego na rzecz B. K., by ta mogła otrzymać mieszkanie. Przypomnieć należy, że z zaświadczenia (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w (...) wynika, że powódka B. K. jako kandydatka została zarejestrowana 2 czerwca 1976 r. i na dzień 7 grudnia 1976 r. stan oszczędności na tej książeczce wynosił 5.500 zł. Przelewu z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego (...) Spółdzielni (...), gdzie pracowała wówczas spadkodawczynie, a następnie zatrudniona była powódka (od 1 sierpnia 1977 r. do 25 lutego 2008 r.) w kwocie 16.000 zł dokonano 16 grudnia 1976 r. Zatem spłaty tej pożyczki, o ile zostałyby ona zaciągnięta przez spadkodawczynię, musiałyby więc następować bezpośrednio po tej dacie. Tymczasem na zachowanych przecież listach płac takich potrąceń w 1997 r. brak. Twierdzenia skarżącej, że na listach płac nie odnotowywano wszystkich potrąceń, nijak nie przystają do jej własnych twierdzeń, że takie potrącenia były jednak odnotowane za 1978r., pozwana przy czym w żaden sposób nie uprawdopodobniła, by dotyczyć mogły one pożyczki z zakładowego funduszu mieszkaniowego, a nie innej pożyczki zaciągniętej przez spadkodawczynię w tym okresie. Sam fakt, że spadkodawczynie była zatrudniona w tej Spółdzielni, jak słusznie wskazał Sąd, do tak daleko idących wniosków, iż to spadkodawczynie uiściła na rzecz powódki B. K. wkład w kwocie 16.000 zł, prowadzić nie mogą. Brak bowiem podstaw do kwestionowania ustaleń Sądu Okręgowego, iż spadkodawczynie po oddaniu powódki do domu dziecka nie interesowała się nią. Postawa spadkodawczynie wprost wynika z dokumentów przywołanych przez ten Sąd, pozwana zaś odmiennych dowodów nie naprowadziła. Okoliczność, że po podjęciu przez B. K. pracy w tej samej Spółdzielni co spadkodawczynie, doszło do nawiązania między nimi bliższych relacji, nie świadczy bowiem wcale o tym, że już wcześniej te relacje były dobre. Zgodzić się przy tym należy z Sądem Okręgowym i w tym zakresie, że wysoce prawdopodobnym jest, iż wpłata kwoty 16.000 zł tytułem wkładu nastąpiła przez samą Spółdzielnię (...) jako ufundowanie wkładu przyszłej pracownicy przebywającej w domu dziecka, co w tamtych czasach było rzeczą praktykowaną przez zakłady pracy.

Takiemu rozumowaniu, mając na uwadze zebrany przez Sąd materiał dowodowy, naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., czy też art. 231 k.p.c. -z przyczyn na które wskazano powyżej, zarzucić nie można. Pozwana nie kwestionowała natomiast w apelacji, iż darowizna uczyniona przez T. C. powinna zostać bezpośrednio zaliczona na poczet zachowku należnego M. S.. Zarzut ten bowiem podnosiła jedynie w kontekście art. 5 k.c.

Zarzut ten, polegający na nierozważeniu przez Sąd I instancji roszczenia powódek o zachówek w kontekście zasad wyrażonych w art. 5 k.c. uznać należy za słuszny.

Zasady współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Instytucja zachowku ma zaś korygować wolę spadkodawcy, chronić pozycję osób bliskich, gdy na to zasługują. Specyfika roszczenia o zachówek polega na tym, że przyznanie prawa do zachowku służy urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec osób najbliższych. Etyczny charakter instytucji zachowku ma zatem wpływ na ocenę roszczenia z punktu widzenia zasad współzycia społecznego, o których mowa w art. 5 k.c. Możliwość obniżenia sumy należnej tytułem w oparciu o art. 5 k.c. może mieć miejsce w szczególności w sytuacji, gdy głównym składnikiem spadku jest spółdzielcze prawo do lokalu, domek czy lokal stanowiący odrębną własność, który służy do zaspokojenia niezbędnych potrzeb mieszkaniowych zobowiązanego do zapłaty zachowku w razie braku praktycznie innych możliwości zaspokojenia tych potrzeb, inne zaś składniki spadku nie wystarczają na pokrycie zobowiązania z tytułu zachowku. W takiej sytuacji nie można wyłączyć - przy rozważaniu poza tym sytuacji majątkowej i osobistej zobowiązanego do zapłaty należności z tytułu zachowku i uprawnionego do zachowku - dopuszczalności przyjęcia, iż w konkretnych okolicznościach żądanie zapłaty pełnej należności z powyższego tytułu pozostałoby w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego (por. uzasadnienie uchwały SN z 19.05.1981 III CZP 18/81). Z taką zaś sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Podkreślić bowiem należy, że w istocie jedynym składnikiem spadku jest spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, które spadkodawczyni darowała pozwanej w 1994 r. W lokalu tym pozwana zamieszkiwała od dzieciństwa wraz ze spadkodawczynią – do chwili jej śmierci i nadal mieszka ze swoją rodziną. Nie ulega też wątpliwości, że to ona zajmowała się matką w chwili jej choroby – zapewniała opiekę i leczenie. Twierdzenia powódek, że opieka ta nie była właściwa, nie znajdują żadnego uzasadnienia w zebranych przez Sąd materiale dowodowym. Nie budzi również wątpliwości fakt, że pozwana nie ma innych możliwości zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych, na utrzymanie lokalu w odpowiednim stanie poniosła szereg nakładów i utrzymuje się wyłącznie z pracy zarobkowej jako nauczycielka. Powódki zaś mają zaspokojone swoje potrzeby mieszkaniowe i to nie dzięki własnym staraniom, lecz wskutek działań osób trzecich. B. K. otrzymała bowiem wkład ze Spółdzielni (...), brak bowiem podstaw do przyjęcia w świetle dowodów zgromadzonych przez Sąd, by kiedykolwiek dokonywała spłaty kwoty 16.000 zł na rzecz tej Spółdzielni. M. S. wraz z mężem otrzymali natomiast od ojca powódki – T. C. - darowiznę w kwocie 6.000 zł oraz spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, zatem i ona ma zaspokojone potrzeby mieszkaniowe. I o ile zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że powyższe darowizny, jako nie pochodzące od spadkodawczyni, nie podlegają zaliczeniu na poczet należnego im zachowku, to jednak okoliczności te, mając na uwadze treść art. 5 k.c., nie mogą pozostać bez wpływu na ocenę wysokości należnego zachowku, poprzez obniżenie należnej z tego tytułu kwoty.

Nie kwestionując matematycznych wyliczeń Sądu I instancji, jak i wartości mieszkania pozwanej wskazanej w opinii biegłego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, okoliczności wskazane powyżej uzasadniają jednak obniżenie kwoty należnej powódkom z tytułu zachowku o połowę. Pozwana w mieszkaniu tym przebywa bowiem od urodzenia i zawsze stanowiło ono jej centrum życiowe, nie ma innych możliwości zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych, jedynym jej źródłem dochodu jest praca (pensja nauczycielki), to ona do chwili śmierci spadkodawczyni razem z nią mieszkała i opiekowała się nią. Tymczasem powódki mają zaspokojone swoje potrzeby mieszkaniowe i to dzięki staraniom innych osób. Brak przy tym podstaw, zdaniem Sądu Apelacyjnego, by roszczenie powódek o zachówek oddalić w całości. Jak wskazano bowiem powyżej, instytucja zachowku ma korygować wolę spadkodawcy i chronić pozycję osób bliskich, gdy na to zasługują. W okolicznościach sprawy brak jednak podstaw do przyjęcia, by postawa powódek uzasadniała oddalenie ich roszczenia w całości. Pozwana nie zdołała bowiem wykazać, by powódki od spadkodawczyni otrzymały

jakiegokolwiek przysporzenia, bądź by za takim rozstrzygnięciem przemawiały ich stosunki ze spadkodawczynią. Na takie nie powoływała się zresztą nawet sama apelująca.

Zasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 100 k.p.c. W tym zakresie sam Sąd Okręgowy przyznał, iż „przez przeoczenie nie skompensowano kosztów zastępstwa z należnymi pozwanej i nie uwzględniono faktu, że powódkom należy się kwota 63% wynagrodzenia z 3600 zł czyli w stosunku do wygranej ogólnej należności dochodzonej pozwem.” Przy czym rozliczając koszty za I instancję Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że pozwana „wygrała” proces w 68,8% i obie strony miały pełnomocników.

Z powyższych względów, zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok jak w punkcie I, a w pozostałej części, apelację pozwanej jako bezzasadną, zgodnie z art. 385 k.p.c., oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c., mając na uwadze, że apelacja pozwanej została uwzględniona w połowie, obie strony miały pełnomocników a pozwana poniosła nadto opłatę od apelacji w kwocie 1000 zł.

Krzysztof Górski Artur Kowalewski Danuta Jezierska